

Coraz więcej dzieci nie jest przyjmowanych do przedszkoli

20 czerwca 2011

Rośnie liczba dzieci, które nie są przyjmowane do przedszkoli, choć placówki przyjmują więcej dzieci niż pozwalają im na to przepisy – wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli. Raport nie jest miarodajny i zawiera błędy – komentuje MEN.

W przesłanym PAP w piątek raporcie podsumowującym wyniki kontroli przeprowadzonej w 93 jednostkach, w tym m.in. w 24 urzędach gmin i 69 placówkach wychowania przedszkolnego, NIK zwraca uwagę, że wzrasta liczba rodziców, którym odmówiono przyjęcia dziecka do przedszkola z powodu braku miejsc.

W 2007 r. miejsc zabrakło dla 6 proc. chętnych – w 2010 r. już dla 13 procent. Odrzucanych podań jest coraz więcej, mimo iż sukcesywnie otwierane są nowe oddziały. W zbadanych przez Izbę gminach liczba placówek przedszkolnych zwiększyła się w latach 2007-2010 o jedną czwartą. Kontrolerzy podkreślają jednak, że wzrost ten, choć znaczący, okazał się zbyt mały w stosunku do potrzeb.

Przedszkola próbują samodzielnie rozwiązać problem i na prośbę rodziców przyjmują więcej dzieci, niż pozwalają im na to przepisy. Kontrola wykazała, że w 2/3 placówek przekroczono maksymalną dopuszczalną liczbę 25 dzieci w oddziale. Zdarzało się, że w jednej grupie było nawet 32 maluchów. NIK ostrzega w raporcie, że przepełnianie grup ogranicza przedszkolakom możliwości rozwoju, a w niektórych sytuacjach może stwarzać zagrożenie dla ich bezpieczeństwa.

Kontrolerzy wskazują także na poważne nieprawidłowości dotyczące opłat za przedszkole. 8 na 10 placówek pobierało chesne za pobyt dziecka (nawet do 100 zł miesięcznie), oferując jedynie zajęcia z podstawy programowej, czyli z mocy prawa bezpłatne. Żadna placówka nie określała przy tym

precyzyjnie, jakie świadczenia obejmuje opłata, zasłaniając się ogólnikowymi sformułowaniami, np. „na utrzymanie przedszkoli publicznych”, „za pobyt dziecka w przedszkolu”. Tylko jedna z gmin przyznała wprost, że z uzyskanych opłat pokrywa należności za prąd i ogrzewanie.

Kontrola NIK wykazała, że niemal połowa polskich dzieci w wieku od 3 do 5 lat pozostaje poza zasięgiem wychowania przedszkolnego.

W ocenie Najwyższej Izby Kontroli konieczne jest konsekwentne zwiększanie liczby miejsc w przedszkolach oraz wypracowanie nowego modelu ich finansowania.

„Najwyższa Izba Kontroli ocenia pozytywnie, mimo stwierdzonych istotnych nieprawidłowości, realizację zadań własnych skontrolowanych gmin w zakresie zapewnienia wychowania przedszkolnego oraz realizację zadań ustawowych przez skontrolowane placówki wychowania przedszkolnego” – czytamy w raporcie.

Według NIK, obecnie najpilniejszą sprawą pozostaje ocena przygotowania gmin do przyjęcia w zerówkach dwóch roczników dzieci jednocześnie. NIK apeluje do wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, jako organów samorządowych nadzorujących przedszkola, do dokonania takiej oceny ze szczególną uwagą.

Źródło: [Władza Rad](#)